Nr 284. Kraków, Wtorek 23 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Minister Gessmann na obradach Związku przemysłu fabrycznego. — Przemówienie szefa sekcyi Friesa na uczcie w Grand-hotelu o budowie kanałów wodnych. — Mowa Dmowskiego w Dumie o szkołach w Królestwie. — Napad bandycki w Tyflisie. — Zaostrzona sytuacya w Persyi. — Zamach bombą na pociąg w Indyach.

Związek przemysłu fabrycznego.

Kraków, 22 czerwca.

W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj po południu ogólne zgromadzenie członków Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Na zebranie to przybyły liczne zastępy członków z Krakowa, Lwowa i prowincyi, reprezentanci Rady miejskiej Krakowa, różnych instytucyj, władz, szereg posłów do parlamentu i na Sejm krajowy. W zgromadzeniu wziął także udział minister robót publicz. Gessmann i bawiący w Krakowie szefowie sekcyi w ministerstwie handlu i kolei.

Powitaniem tych dygnitarzy rozpoczęło się też przemówienie wstępne prezesa Związku ks. Andrzeja Lubormirskiego, który zaznaczył, że dr Gessmann nie pierwszy raz bawi w naszym kraju, pierwszy raz jednak przybył jako minister. Wyraziwszy nadzieję, że minister okaże się życzliwym rzecznikiem galicyjskiego przemysłu i rękodzieła, powitał następnie prezes reprezentantów ministerstwa handlu i kolei, przedstawicieli rządu krajowego, wydziału krajowego i innych instytucyj. Mowca wskazał także, że poraz pierwszy w gromadzeniu Związku bierze udział tak poważna liczba członków Koła polskiego, które zawsze stoi energicznie na straży przemysłu krajowego. Witając zarząd m. Krakowa podkreślił ks. Lubomirski, że mężowie krakowskiego grodu dawno dali dowody, iż miasto nietylko jest zbiorem pamiątek, ale i życia i postępu a w przyszłości rozwinie się z pewnością tak silnie, że odżyją tradycye średniowiecznego handlu krakowskiego. Następnie przedstawił prezes punkta wytyczne działalności Związku i wskazał na różne postulaty, dla wywalczenia których organizacya Związku żywo pracować będzie. (Oklaski). Mowę swą zakończył ks. Lubomirski okrzykiem na cześć cesarza.

Mowa ministra.

Następnie zabrał głos minister dr Gessmann i zaznaczył, że z wielką przyjemnością bierze udział w obradach Związku kraju koronnego, największego w państwie austryackiem. Te obrady, ta praca dla rozwoju przemysłu fabrycznego powinny być tem intenzywniejsze, im większe były trudności, które powstawały nie dlatego, jakoby rząd był niechętny. Jest przeciwnie. Rząd jest świadom tych obowiązków, jakie nań nakłada rozwój przemysłu w Galicyi. Kwestye te należą do zakresu działania ministerstwa handlu, ale ministerstwo robót publicznych również bardzo wiele ma w Galicyi do zdziałania. Z tego, co minister w Krakowie zwiedził, wiele odniósł zadowolenia i spodziewa się, że będzie mógł niejedną sprawą poprzeć i przeprowadzić. (Oklaski). Kraków z tytułu swego geograficznego położenia powinien się stać węzłem dla wschodu i zachodu w rozwijaniu przemysłu. W tym zakresie rząd będzie przychodził ludności galicyjskiej z pomocą i poparciem. Konieczną jest jednak silna organizacya, którą energicznie prowadzi zarząd Związku fabrycznego. Imieniem rządu wyraża minister zarządowi uznanie i podziękowanie. Mowę swą zakończył minister życzeniem powodzenia obradom zjazdu. (Żywe oklaski).

Powitania.

Szef sekcyi Brosche złożył pozdrowienie imieniem ministra handlu, który z powodu przeszkód nie mógł osobiście przybyć na zjazd. Kwestyami, które zjazd poruszy, żywo się jednak minister interesuje, czego dowodem, że z dniem dzisiejszym właśnie otwarto w ministerstwie handlu osobną sekcyę dla popierania przemysłu. Rząd jest zdania, że jest jego obowiązkiem rozwój przemysłu żywo popierać, już nie tylko ze względu na dany kraj, lecz także ze względu na dobro całości państwa. Rząd potrzebuje jednak poparcia wszystkich czynników, mających głos w tych sprawach i w tym kierunku liczy na pomoc Związku. (Oklaski).

Szef sekcyi w ministerstwie kolei Schonka życzy obradom powodzenia, a rozwoju przemysłowi fabrycznemu. Nie jest to frazesem, albowiem kolejnictwo i przemysł mają tu wspólny interes. W dobrze zrozumianym więc swoim własnym interesie jest rzeczą zarządu kolei państwowych rozwój przemysłu jak najusilniej popierać.

Wiceprez. namiestnictwa hr. Łoś zaznaczył, że cele i zadania Związku fabrycznego są rządowi krajowemu dobrze znane i Związek może liczyć na poparcie rządu krajowego.

Poseł Jahl imieniem Wydziału krajowego składa zarządowi Związku wyrazy uznania za dotychczasową pracę i gorące słowa zachęty na przyszłość. Wydział krajowy z całą sympatyą śledzi akcyę Związku, udziela mu poparcia i widzi w nim dzielnego sprzymierzeńca swojej własnej pracy (Oklaski).

Prezydent dr Leo imieniem Krakowa wita zjazd i życzy powodzenia obradom. Jednostronność rolnicza naszego kraju powinna ustać i na równi z innemi krajami musimy dążyć do rozwoju przemysłu. Kraków, który kiedyś — co daj Boże — będzie centrem przemysłu fabrycznego z całą uwagą śledzić będzie pracę Związku (Oklaski).

Poseł German z upoważnienia prezesa Głąbińskiego wita obrady Związku. Koło polskie, powołane w pierwszym rzędzie do obrony interesów kraju, zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co znaczy rozwój przemysłu krajowego. Wzniesie on kraj ekonomicznie i moralnie.

Obrady.

Po odczytaniu nadeszłych depesz (między innemi od namiestnika, marszałka i prezesa centralnego Związku przemysłowego posła Lichta) przystąpiono do porządku dziennego. Ponieważ sprawozdanie z czynności zarządu rozesłano członkom (treść zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów „Nowej Reformy". Przyp. Red.), krótkim je tylko wywodem uzupełnił dyrektor Związku poseł Battaglia, który wskazał, że przemysł fabryczny w naszym kraju w ostatnich latach znacznie się podniósł, wydatność jego finansowo-bilansowa stała się większą. „Związek" nie stworzył przemysłu, ale poinformował o tem, co jest, zrobiono lub się robi. Mowca wskazał następnie na mowę ministra i szefa sekcyi. Te mowy przyniosły coś nowego, po raz pierwszy bowiem usłyszeliśmy z ust reprezentantów rządu stwierdzenie faktu, że na państwie ciąży obowiązek popierania przemysłu krajów koronnych ze względu na całość państwa.

Poseł Zieleniewski podniósł, że przemysł fabryczny nie może wprawdzie jeszcze zaimponować ilością, ale stać go już na siłę. Koniecznem jest jednak, aby społeczeństwo zaspokajało własne potrzeby tylko u swoich i aby biurokratyzm i fiskalizm nie pochłaniał siły żywotnej przemysłowców. Konieczną jest reforma ustawodawstwa społecznego i taka polityka bankowa, którąby umożliwiała rozwój przemysłu. Rozwój przemysłu nie jest celem, ale środkiem dla podniesienia kraju, którego siłą i podstawą jest bogactwo, a tego nie mamy wiele. (Żywe oklaski.)

P. Tadeusz Epstein w energicznych wywodach domagał się wezwania rządu do przeprowadzenia ustawy kanałowej i kanalizacyi Wisły. Koło polskie powinno się postarać zapomocą wszelkiej, regulamiuem parlamentarnym wskazanej akcyi, wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd. Mowca zgłosił odpowiednią rezolucyę.

Radca Gorecki wskazał na brak organizacyi pracodawców galicyjskich. Mowca oświadczył, że nie jest przeciwnikiem organizacyi robotników, ale nie może się zgodzić z tem, aby organizacye robotnicze pozostawały pod komendą agitatorów socyalistycznych, nie dążących do polepszenia stosunków ekonomicznych robotników, lecz działających na szkodę robotników, na szkodę pracodawców i przemysłu krajowego. Jest więc obowiązkiem pracodawców pomyśleć o swojej własnej organizacyi. Również wskazał mowca na wdrożoną obecnie przez zachodnie austryackie organizacye pracodawców akcyę, zmierzającą do reformy ustawy koalicyjnej z dnia 7 kwietnia 1870 roku w tym kierunku, aby ustawa ta sprawiedliwie i rozumnie brała w opiekę tak interesy robotnika, jakoteż pracodawcy.

Inżynier Stan. Żeleński w wyczerpującym wywodzie wskazał na straszne stosunki pocztowo-telefoniczne w Krakowie. Cały szereg postulatów ludności Krakowa w tym kierunku ujął mowca w szereg punktów: 1) Rozszerzenie urzędu pocztowego na dworcu i utworzenie tam składnicy; 2) utworzenie nowej filii w Rynku; 3) powiększenie personalu w urzędzie głównym i na Stradomiu; 4) zwiększenie liczby listonoszów; 5) odsyłanie depesz z filij do urzędu głównego za pomocą telefonu; 6) automaty dla sprzedaży marek; 7) jak najrychlejsza rekonstrukcya stacyi telefonicznej na automatyczną; 8) mównice publiczne po filiach i na dworcach; 9) większa staranność w układzie księgi abonentów. (Żywe oklaski).

Poseł Maryewski domagał się jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek choroby i żądał reformy całego systemu ubezpieczenia robotników.

Po przemowie pp. Korngolda, Lipszyca, inż. Trylskiego i ref. Battaglii, sprawozdanie przyjęto i uchwalono zgłoszone rezolucye. Następnie po referacie p. Feldsteina przyjęto zamknięcie rachunków, przyczem uchwalono także wniosek radcy Kolischera, aby wydział upomniał tych członków, którzy nie wypełniają swych zobowiązań i przez to na szwank narażają egzystencyę Związku. Zgromadzenie zakończyło się przemową prezesa ks. Lubomirskiego.

Uczta w Grand-hotelu.

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Grand-hotelu obiad, dany przez prezydyum centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego. — Wzięli w nim udział: minister Gessmann, wszyscy towarzyszący mu urzędnicy ministeryalni, oraz szereg zaproszonych osób, wśród których przeważali przedstawiciele handlu i przemysłu. Wśród obecnych zauważyliśmy burmistrza miasta Podgórza p. Maryewskiego, posłów do Rady państwa Tomaszewskiego, Wójcika i ks. Kopycińskiego, delegatów lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej pp. Gubrynowicza i Baczewskiego, dyr. Banku kraj. Zgórskiego i wielu innych. Ogółem w obiedzie wzięło udział około 300 osób. Przy stole na honorowem miejscu siedzieli: po prawej stronie prezesa Związku ks. Andrzeja Lubomirskiego minister Gessmann i dr Jahl, członek Wydziału krajowego, po lewej wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, szef sekcyi ministerstwa handlu Fries i prezydent miasta dr Leo.

Pierwszą mowę wygłosił ks. A. Lubomirski. Podniósł on, że każda akcya wymaga przyjaciół i sprzymierzeńców, a więc i my ich potrzebujemy. Gotowość naszych gości budzi przekonanie, że sprzymierzeńców tych i przyjaciół znajdziemy.

Przemysł jest rośliną cieplarnianą, potrzebującą czułej opieki, której ze strony rządu nie brakuje. Mowca podziękował również Radzie miasta i Izbie handlowo-przemysłowej za ułatwienia z ich strony w spełnieniu praw gościnności i zakończył toastem na cześć ministra Gessmanna. (Oklaski).

Mowca odczytał następnie telegram z kancelaryi cesarskiej, w którym cesarz dziękuje za przesłane mu telegraficznie przez Związek przemysłu fabrycznego uczucia i życzy Związkowi pomyślnego rozwoju.

Minister Gessmann skreślił wspomnienia z wycieczki i zwiedzania miasta, chce przemawiać tutaj nie jako minister, lecz jako obywatel m. Wiednia i jako taki wyraża serdeczne pozdrowienie ze strony m. Wiednia dla Krakowa, którego prezydent bierze zawsze udział w pracach przedstawicieli miast w Wiedniu. Mowca zakończył toastem na cześć reprezentacyi Krakowa w ręce prezydenta dra Lea.

Następnie przemawiał szef sekcyjny, Fries, jako reprezentant ministerstwa handlu.

Stwierdza on z prawdziwem zadowoleniem i radością, że przemysłowy rozwój Galicyi poczynił w ostatnich latach znaczne postępy i napełnia na przyszłość jak najlepszemi nadziejami. Problem rozwoju galicyjskiego przemysłu staje się coraz więcej integralną częścią składową całej austryackiej polityki przemysłowej i musi nią być. Tysiące sił roboczych, które obecnie pozostają w usługach obcego przemysłu, powinny przyczynić się do rozwoju krajowego przemysłu i pomnożenia dobrobytu kraju.

W odpowiedzi na wyrażone przez prezydenta Izby handlowej życzenie Galicyi szybkiego zrealizowania projektu budowy dróg wodnych, wyraził mowca ze swej strony przekonanie, że jednym z najważniejszych środków uprzemysłowienia Galicyi są kanały. Dyrekcya budowy dróg wodnych, której czynności zostały mowcy przekazane, rozwinie w najbliższych miesiącach gorliwą i wytężającą pracę, aby z jak najlepszem przygotowaniem w stanowczej chwili przystąpić do zrealizowania planów.

Mowca zapewnia dalej, że żądania i życzenia Galicyi, które dawniej należały wyłącznie do zakresu ministerstwa handlu, a obecnie znajdujące w specyalnym powierzonym mu dziale, znajdą zawsze wydatne poparcie. Wkońcu zapewniał, że odnośny dział zajmie się także reformą spraw poczty i telegrafu i zakończył toastem na cześć Związku w ręce prezesa ks. A. Lubomirskiego.

Poseł German zaznacza, że w kole zebranych widzi wielu swoich uczniów, którzy dziś zajmują wybitne stanowiska na polu przemysłowem; pije więc na pomyślność przemysłu w ręce swego byłego ucznia p. Goetza-Okocimskiego.

P. Goetz-Okocimski podziękował imieniem kolegów za toast i podniósł, że przemysł nasz nie spoczywa na słabych podstawach, co chyba mogli sami stwierdzić goście i wniósł toast na cześć Wydziału krajowego w ręce członka tegoż p. Jahla.

Wkońcu toastowali poseł ks. Kopyciński na cześć ks. Lubomirskiego i poseł dr Tertil, burmistrz miasta Tarnowa, na cześć posła Battaglii.

Raut w Izbie handlowej.

Po uczcie w Grand Hotelu udali się wszyscy goście do Izby handlowo-przemysłowej na raut, urządzony staraniem Izby. U wejścia czynili honory domu: prezydent Izby p. Dattner, wiceprezydent poseł J. K. Federowicz, sekretarz Izby dr. Benis i członkowie wydziału. Wspaniale przybrane apartamenta Izby wzbudziły u przybyłych gości powszechny podziw swoją ornamentyką. — Na raucie zjawili się oprócz gości z Wiednia, przedstawiciele wszystkich instytucyj, sfer przemysłowych i handlowych, członkowie Akademii Umiejętności z prezesem hr. St. Tarnowskim, profesorowie Uniwersytetu i t. d.

Do zebranych przemówił prezydent Izby, p. Dattner, po polsku i po niemiecku, witając serdecznie gości, przybyłych z Wiednia, przedstawicieli świata przemysłowego, a przedewszystkiem Związku przemysłu fabrycznego z prezesem ks. Andrzejem Lubomirskim na czele.

W odpowiedzi przemówił ks. Andrzej Lubomirski, prezes Związku, zaznaczając, że kraj nasz jest za biedny, aby mógł wytwarzać antagonizmy między sferami agrarnemi a przemysłowemi i złożył Izbie życzenia pomyślnego rozwoju.

Po powitaniu zaprosił obecnych prezydent Izby, p. Dattner, do suto zastawionych bufetów. Przy dźwiękach orkiestry i wśród ożywionej rozmowy zabawiali się zebrani do późnej godziny w nocy.

Minister Gessmann wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami odjechał z powrotem do Wiednia dziś w nocy o godz. 12½.

Obrady budżetowe.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister handlu Fiedler w dalszym ciągu wywodów omawiał szczegółowo zarząd sekcyi socyalno-politycznej, utworzonej świeżo w ministerstwie handlu. Podnosząc bezwarunkową konieczność pomnożenia powiatowych inspektoratów przemysłowych, wskazywał mowca na ogromną rozległość galicyjskich inspektoratów i podał do wiadomości zarządzenia, zmierzające do rozwinięcia tej instytucyi i pomnożenia urzędników oraz wyspecyalizowania inspektorów; poruszył przytem sprawę powołania robotników do udziału w czynnościach inspektoratów.

Omawiając dział poczt, podniósł minister, że poczta austryacka stoi na wysokim poziomie. Na wyekwipowanie telefonów i telegrafów najlepiej byłoby zaciągnąć pożyczkę 70 milionów. Szczegółowo omawiał minister zarządzenia, jakie od czasu objęcia urzędu przez niego zostały wydane w celu poprawy losu personalu pocztowego. Uznaje on niekorzystne położenie najniższych warstw tego personalu, jak również pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych. Wskazując na odnośne wywody w komisyi budżetowej, oświadcza minister, że ze swego stanowiska mógłby tylko z radością powitać, gdyby część tych sum, które państwu przez zniżenie podatku cukrowego miałyby ubyć, użytą została na wyżej wymieniony cel. Minister wystąpi w Izbie z żądaniami w tym kierunku i prosi Izbę, aby go w tym kierunku popierała.

Pos. Moraczewski oświadczył się za przyjęciem wniosków pos. Ellenbogena.

Pos. Onyszkiewicz użalał się na smutne położenie chłopów ruskich w Galicyi i przedłożył kilka postulatów rolnych, dotyczących Galicyi wschodniej.

Po przemowie pos. Gratza, Grafenauera i innych, pos. ks. Męski poruszał sprawę budowy kanału Wiedeń—Kraków, oraz omawiał upośledzenie dróg rządowych w Galicyi.

Po przemowie pos. Dawydiaka i Rollego, obrady przerwano do dzisiaj.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*)

Z Dumy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: W Dumie przy obradach nad budżetem ministerstwa oświaty, pos. Dmowski omawiał szkolną politykę rządu i oświadczył, że ta rusyfikatorska polityka działa demoralizująco na młodzież szkolną, wzbudzając w niej nienawiść do Rysyi i do wszystkiego co rosyjskie. Dlatego można słusznie rosyjskie szkoły w Polsce nazwać antipaństwowemi, gdyż nie przyczyniają się do pogodzenia, lecz tylko do wzmocnienia nienawiści narodowej.

Proces o pogrom w Białymstoku.

Białystok. Pet. Ag. tel. donosi: W procesie z powodu pogromu w r. 1906 skazano jednego oskarżonego na 3 lata więzienia, 13 na więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, 15 oskarżonych uwolniono.

Bandytyzm w Tyflisie.

Tyflis. Wczoraj przed południem siedmiu bandytów napadło u wejścia do banku handlowego na posłańca kasowego, który szedł ze znaczniejszą sumą pieniężną do filii banku państwowego. — Bandyci dali strzały rewolwerowe i rzucili bomby, z których jedna eksplodowała, raniąc przechodnia. Posłaniec zdołał się schronić w gmachu. Podczas pościgu bandytów jednego z nich zraniono, reszta uszła.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Wiadomość o przybyciu rosyjskiej eskadry do Szantung jest nieprawdziwa. Eskadra nie opuściła Sebastopola.

TELEGRAMY

z dnia 23 czerwca.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nominacyę generała Fiedlera generalnym inspektorem armii.

Bukareszt. Minister skarbu wydał zakaz wywozu paszy.

Minister Derschatta w Borysławiu.

Borysław. Minister kolei Derschatta i namiestnik Bobrzyński, oraz przybyli tu w niedzielę posłowie, zaraz po przybyciu zwiedzili dokładnie urządzenia stacyjne, oraz przyrządy do tłoczenia nafty, poczem minister i namiestnik odbyli kilkogodzinną przejażdżkę po Borysławiu i Tustanowicach w towarzystwie około 100 przedstawicieli przemysłu naftowego, oprowadzani przez dyrektora Żukowskiego i pos. hr. Zamoyskiego. Przy tej sposobności oglądali także rezerwoary tak prywatne, jak i zbudowane przez galicyjski wydział kraj. przyczem żywe zainteresowanie ministra kolei obudziły urządzenia bezpieczeństwa.

Dalej udano się na teren karpackiego Tow. naftowego, oglądano zwłaszcza najbardziej interesujący obecnie punkt, mianowicie szyb „Oil City", należący do firmy Braun i Bergmann, którego nagły wybuch o niebywałej dotąd w Europie sile, wywołał obecne niezwykłe położenie w przemyśle naftowym. Ropa buchająca z szybu z żywiołową siłą, spowodowała jakby powódź, padając jak deszcz na okoliczne pola. Tutaj oglądnięto założone w ostatnich dniach przy pomocy pionierów wały prowizoryczne i inne urządzenia, które razem z rozległymi środkami bezpieczeństwa zapobiegły katastrofie. Minister wszedł do wieży, pełen podziwu dla niezwykłego zjawiska przyrody. W dalszym ciągu drogi pokazano przybyłym dostojnikom i gościom szyb „Anni" firmy „Turn Taksis i Sp." oraz warsztaty opalane naftą.

Wieczorem wziął minister i namiestnik udział w bankiecie w Truskawcu, urządzonym przez komitet producentów naftowych. Hr. Zamoyski, przedstawiając grozę niebezpieczeństwa, powitał gości imieniem producentów, pos. Loewenstein imieniem Koła. Minister odpowiedział, że położenie wymaga akcyi całego rządu, oraz przyrzekł, że ropa odbenzynowana czy nie, musi być i będzie stosowana do opału lokomotyw. Namiestnik również zapewnił pomoc.

Wczoraj przed południem odbył minister naradę z producentami naftowymi w starostwie w Drohobyczu.

Zakończenie strajku studentów.

Wiedeń. Z dniem wczorajszym zakończono strajk na uniwersytetach.

Strajki we Włoszech.

Rzym. Izby robotnicze w Bolonii i Speccii proklamowały także strajk ze względu na solidarność ze strajkującymi w Parmie. Strajk ten jest jednakowoż częściowy. Sklepy są otwarte.

Anglia i Rosya.

Londyn. W Izbie gmin członek Izby Lynch (liberał) wystosował do rządu następujące zapytanie: „Czy zawartą została między rządem angielskim a rosyjskim umowa w kwestyi macedońskiej i czy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey może oświadczyć, jakie są główne punkta tej umowy i czy inne mocarstwa, podpisane na traktacie berlinskim, na tę umowę się zgodziły".

W zastępstwie Greya oświadczył podsekretarz stanu Tease co następuje: Zawarliśmy umowę z rządem rosyjskim, ale nie było jeszcze czasu z innemi mocarstwami się naradzić. Dopóki to nie nastąpi, Grey nie może dać żadnych wyjaśnień co do propozycyj poczynionych w Konstantynopolu.

Pogłoska o zamordowaniu Abdul Azisa.

Paryż. Rozeszła się tu pogłoska o zamordowaniu sułtana Abdul Azisa. Pogłoskę tę uważają jednak za nieuzasadnioną.

Z Persyi.

Londyn. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Teheranu: Ministrowie starają się przywrócić spokój. O porozumieniu niema mowy wobec żądań, stawianych przez szacha, który między innemi domaga się wydalenia przywódców narodowych, zamknięcia klubów politycznych i podwyższenia liczby straży pałacowej. Zachodzi obawa, że dziś wybuchnie otwarty konflikt.

Teheran. Onegdaj na zgromadzeniu ludowem strzałem rewolwerowym zraniono jednego rewolucyonistę, który jest członkiem parlamentu. Prezydent parlamentu otoczył się strażą przyboczną.

Teheran. Pet. Ag. tel. donosi: Energiczne zarządzenia szacha na wypadek wybuchu rozruchów wywołują widocznie korzystne wrażenie wśród ludności. Osoby, które podburzają ludność przeciwko szachowi z powodu rzekomego naruszenia konstytucyi, są, jak się pokazało, zwolennikami księcia Sill es Sultanel. Doznawszy w Teheranie fiaska, przenieśli oni swoje czynności na prowincyę. Stamtąd dochodzą niepokojące wiadomości o ruchu rewolucyjnym. Z obawy przed karą kilku rewolucyonistów schroniło się do meczetu.

Teroryści w Indyach.

Kalkuta. Gdy pociąg pocztowy zbliżał się do stacyi Barakdur rzucono na niego bombę. Dwóch Anglików zostało ciężko zranionych, a jeden wagon zdruzgotany

Przeciw terorystom w Indyach.

Bombay. Gubernator z Bombaju oświadczył w radzie ustawodawczej, że rząd zajmuje się organizacyą celem ścigania wszystkich towarzystw terorystycznych, które podburzają ludność Bombaju. — Rząd ubolewa nad koniecznością używania siły, lecz nie może dłużej pozostawać bezczynnym.

Kronika.

Kraków, 22 czerwca.

Zakończenie strajku na uniwersytecie Jagiellońskim nastąpiło formalnie wczoraj wieczorem, na wiecu w sali Kopernika. Po referacie o charakterze i celu strajku i po dyskusyi postanowiono wysłać do rektora deputacyę z domaganiem się umorzenia dochodzeń przeciwko prezydyum i komitetowi strajkowemu, przyczem zobowiązano się solidarnie ponosić ewentualne konsekwencye strajku. Po skończonym wiecu młodzież socyalistyczna demonstrowała po ulicach miasta i pod pomnikiem Mic-

kiewicza, gdzie chciał przemawiać jeden akademik, przeszkodziła temu jednak policya.

Naczelnik kancelaryi sądowej przed sądem. W ciągu wczorajszej rozprawy sądowej przeciw Wiktorowi Kielarowi, po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonego. Kielar przedstawia przebieg swego urzędowania od zamianowania go naczelnikiem kancelaryi sądu pow. w Krakowie i podnosi, że nieraz tak był przeciążony pracą, iż musiał poza godzinami służbowemi pozostawać w biurze. Ten brak czasu wytwarzał u niego zaległości.

Objąwszy kasę w sądzie, już w początkach urzędowania zauważył ciągle pojawiające się braki gotówki w kasie, co uzupełniał własnemi funduszami. Miał wprawdzie pewne podejrzenie, że mu ktoś gotówkę podbiera, pochłonięty jednak pracą, nie donosił o faktach tych władzy przełożonej, przypuszczając, iż może sam się w wypłatach mylił.

Obwiniony podaje, że niedobory pokrywał z własnych funduszów, uzyskanych częścią z pożyczek, a w ciągu 10-letniej służby wydał na ten cel przeszło 5000 K.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego o swych podejrzeniach nie zawiadomił władzy, oskarżony twierdzi, iż był w ciągłej obawie wskutek listów anonimowych, kierowanych przeciw niemu, dalej, że nigdy nie wiedział, czy kasa jest w porządku, — wreszcie, fałszywą ambicyą powodowany, wolał sam pokryć niedobór.

Przew. zwraca uwagę na fakt, iż obwiniony od r. 1900 żadnych nie zaciągał pożyczek, co w poprzednich latach często miało miejsce. Świadczyłoby to o tem, iż w latach tych obwiniony rozporządzał jakąś gotówką, która pozwalała mu wyrównywać niedobory, bez uciekania się do obcej pomocy.

Dalej omawia przewodniczący chronologicznie wszystkie fakta, jakie akt oskarżenia podsądnemu zarzuca. Oskarżony stale twierdzi, że nic sobie nie przypomina, zaznacza jednakże, że ani centa nie wziął na niczyją szkodę. Dla ilustracyi sposobu nieprawidłowych manipulacyj ze strony obwinionego, przedłożył przewodniczący księgę pieniężną, konto czekowe itd., wykazując na poszczególnych pozycyach rozmaite wypadki z działalności podsądnego. Na tem odroczono rozprawę do popołudnia.

Po przerwie nastąpiło dalsze przesłuchanie obwinionego. Przewodniczący przeprowadził badania fachowe co do dalszych z kolei wykroczeń podsądnego, poczem przystąpił do pytań w kierunku ostatniego zarzutu aktu oskarżenia, że obwiniony żył nad stan.

Przew.: Czy pan prowadził życie nad stan?

Obw.: Nie, żyłem bardzo skromnie, tak, że graniczyło to prawie ze skąpstwem.

Przew.: Przecież wydawał pan niejednokrotnie po kilkadziesiąt koron naraz.

Obw.: Trafiało się to bardzo rzadko i nie były to zwykle moje pieniądze, lecz innych osób, które mi je do płacenia wręczały.

Przew.: A jednak zeznania świadków inaczej twierdzą. Podobno upijał się pan często i uczęszczał całemi miesiącami do restauracyj, gdzie nawet zachowywał się pan nie bardzo przyzwoicie.

Obw.: Nigdy sam nie chodziłem nigdzie; przeważnie zapraszali mię znajomi, szczególnie praktykanci sądowi, którym bezinteresownie poświęcałem wolne chwile od pracy dla pouczenia ich.

Przew.: Dlaczego pan jednak tak szafował czasem, gdy według poprzednich zeznań, miał pan zawsze czasu do pracy za mało, a następnie jak to pogodzić, że pan tak zmęczony pracą urzędową, znajdował siły do nocnych rozrywek?

Obw.: Bardzo rzadko się to trafiało, gdyż inaczej wobec szalonej pracy, jaką musiałem w dzień spełniać, byłbym się napewno rozchorował i dziś po 3-miesięcznym ciężkim więzieniu nie stałbym na nogach, mając nadto już lat 50.

Następnie prokurator w całym szeregu pytań starał się udowodnić, że obwiniony dowolnie i nieprawidłowo manipulował powierzonymi mu funduszami.

Obwiniony na swą obronę przytaczał olbrzymie przeciążenie pracą i nadzwyczaj wielki obrót kasowy, tak, że łatwo mógł się przy obliczeniach pomylić. Konstatował przy tem, iż ani centa nie wziął na swą korzyść, lecz tylko chwilowo użytkował fundusze na pokrycie niedoborów, a następnie zwracał wszystko w całości. Prosił wkońcu o uwzględnienie, iż nie pamięta wielu szczegółów, lecz spowodowało to 3-miesięczne więzienie, w którym przebywał, i wikt więzienny.

O godz. 7 wieczorem odroczył przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego.

Wypadek z bakcylami. Z Czerniowiec telegrafują: W tutejszem laboratoryum chemicznem asystent uniwersytecki dr Luksch hodował w celach naukowych w naczyniu szklanem bakcyle nosacizny u koni. W ostatnich dniach naczynie owo uległo rozbiciu. Cały personal, zajęty w laboratoryum, zachorował. Trzy osoby zmarły, dr Luksch leży poważnie chory.

Eksplozya w kopalni. Z St. Etienne telegrafują: Wczoraj w południe w kopalni Loire nastąpiła eksplozya gazów, przyczem 8 robotników zginęło.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał Wiktorowi Adamowi Hubaczkowi, asystentowi rachunkowemu ze Lwowa, posadę asystenta w sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Tomasz Słomski, rządowo upoważniony inżynier budowy i geometra, przeniósł swą siedzibę urzędową z Krakowa do Krosna.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu kontrolorowi poczt. Józefowi Schreiberowi we Lwowie, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora urzędu poczt.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: J. Bohdanowicz z żoną z Warszawy, Z. Hellman z Włocławka, H. Arlt z Chrzanowa, W. Komendzińska z Drezna, T. Marowska z Bośni, T. Rybarski o rodziną z Król. Pols., R. Urybicki z Warszawy, Dr J. Penot z Glewca, A. Baar z Wiednia, Eliza de Szwantowska z Berlina, K. Druck z Szegedynu, F. Grodzicki z Wiednia, J. Sąchocka z rodziną, z Warszawy, G. Węgrzyn z Warszawy, J. Kugler z Moczydła (Król. Pols.), K. Bzowski z Drogini, St. Czaplicki z żoną z Warszawy, B. Kłopotowski z Kozłówki (Podole ros.), J. Sułkowski z rodziną z Wilna, E. Brzozowski z Warszawy, L. Marlikowski z Rzeżuśni, H. Gutentag z rodziną z Sosnowca, A. Siemiradzka z Warszawy, H. Hagelin z Mostów Wielkich, Dr T. Zaborowski z żoną z Łodzi, Dr L. German poseł do Rady państwa ze Lwowa, A. Neyman z rodziną z Warszawy, Br. H. Christiani z Dębicy, K. Popiel z córką z Mohylewa, M. Anenta z żoną z Warszawy, C. Witkowski z Solca, E. Zwoliński z Warszawy, M. Komorowska z Przeworska, Ks. W. Trejdosiewicz z Lipna (Król. Pol.), Ks. L. Skobejko z Kowna, M. Niżyńska z rodziną z Pułtuska, S. Janiszewska z Kołomyi, M. Krajewski z Wołynia, K. i S. Staweccy z Warszawy, H. Fryczowa z córką z Sandomierskiego, Br. Zwolińska z Gór (Król. Pol.).

GRAND-HOTEL: H. Matausch z Wiednia, A. Mayer ze Stockerau, H. Skaszyński z Galicyi, K. Telimau z Kalinestie (Bukowina), Dr M. Dworzak z Wiednia, W. Pohlner z Wiednia, H. Zaleska z Wiednia, E. Staerz z Pardubic, L. hr. Łubieński z Kazimiery W., W. Krajewski z Dorpatu, S. Weiss z Czerniowiec, J. Bergson z Warszawy, K. G. hr. Drechsler, M. hr. Lerchenfeld z St. Gilla (Bawarya).

HOTEL SASKI: R. Heller z Wiednia, J. Żychlińska z Popielowa, K. Landyn z Moskwy, M. Spnnka z Muehlheim, H. Kenth z Allerstein, M. Ruszkowski, A. Schmitmann z Kijowa, T. Rakowiecki z Warszawy, J. Krouzil z Oberweiden, J. Backenhoff z Pothop, E. Rungl z Beuthen, R. Gause z Berlina, T. Jorkach z Baranczu, M. Haker z Wiednia, A. Brendel z Wiednia, K. Sulimirski ze Lwowa, S. Tylec z Gub. kieleckiej, J. Fink z Wiednia, J. Gielg z Dąbrowy górn., H. Awin z Sanoka.

HOTEL POD RÓŻĄ: H. Majchrzakowski z Bytomia, L. Cywiński z Berlina, J. Radzikowski z żoną z Borysławia, N. Grzesiewiczowa z Zakopanego, W. Czarnscy ze Lwowa, W. Tyszkowski ze Lwowa, B. Kiedryń, J. Stofels, A. Muchak z Dąbrowy górn., L. Kulic z Zamościa (Król. Pol.). I. Waszniewscy z Zagórza (Król. Pols.). W. Sniesarew z Zamościa (Król. Pols.), J. Reklewski z Rogów. F. Kotona z Budapesztu, A. Serafin z Poręby Żegoty, Z. Gorlicka z Warszawy, I. Sachowski z Piotrkowa, W. Kamiński z Warszawy, L. Gretzer z Wiednia, Z. Warnerowic z Paryża, J. Gołkowska z Warszawy, F. Sypowski z Andrychowa, J. Walewicz z Warszawy, J. Sismińska z Kijowa, A. Kapuścińscy z Poznania, A. Kawocki z Odessy, A. Wojcińska z Wojcina (Król. Pols.). S. Siwiński, W. Malewski z Poznania, Stefan Janicki z Pragi, L. Reymond z Piotrkowa, B. Łukaszewska z Gniewkowa, J. Stachurscy z Olkusza, M. hr. Duninowa z Kopńtowka, B. Chrzanowska z Konina (Król. Pol.), L. Popielowie z Dąbrowy górn., A. Szabłowscy z Warszawy, Drowie Z. Moczarscy z Warszawy, Z. Chomiczewska z Sielca (Król. Pol.), Dr C. Sancossini Ambrosya z Kijowa, W. Dziulikowscy ze Świedry (Król. Pol.), R. Kantorek z Zatora, Inż. J. Biffi z Milano, W. Grzybowski z Sosnowca, Z. Ostrowska z Król. Pol., E. Sarft z Huty Królewskiej, K. Jawornicki z Gub. warsz., M. Leszczyński z Gub. lubelskiej, M. Durczyńska z Sosnowca, Ks. J. Piotrowski z Warszawy, J. Nowak z Zatora, M. Strużyński z Głoszowa (Król. Pol.). P. Maharow z Warszawy, L. Bobakowska z Warszawy, W. Łukaszewicz z Zakliczyna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 22 czerwca. — Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 271·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 261·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 103·60. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 471·—. Clary 40 zł. m. k. 148·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·25. Ofen 43 zł. 195·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm. 26 zł. m. 235·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 185·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 498·—

Berlin 22 czerwca. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż 22 czerwca. 3-prc. Renta 94·52. Mąka 28·25.

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 89 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.